

Izabela Gawłowicz, Marzena Anna Wasilewska,
Międzynarodowa współpraca w walce z przestępczością, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2004, ss. 170.

Prezentowana książka poświęcona jest bardzo aktualnej problematyce międzynarodowej przestępczości i międzypaństwowej współpracy w jej zwalczaniu. Ukazuje rolę organizacji oraz organów międzynarodowych o powszechnym zasięgu, których skoordynowane działanie odnosi sukcesy w zapobieganiu i zwalczaniu zagrożenia, jakim jest niewątpliwie międzynarodowa przestępczość.

Zamysłem Auterek było ukazanie procesu walki z międzynarodową przestępczością od momentu zdefiniowania tego zjawiska, poprzez wykrycie i ściganie jego sprawców w drodze skonsolidowanej współpracy państwowej, skończywszy wreszcie na ich osądzeniu przez niezależny międzynarodowy sąd. I. Gawłowicz i M. A. Wasilewska szczegółowo omówiły zarówno przyczyny działania międzynarodowych przestępców, jak i zorganizowanych grup przestępczych. Wskazały przy tym formy współpracy w zakresie ich zwalczania. Moim zdaniem, Autorki słusznie podkreślają, że tylko ścisła współpraca policji narodowych, koordynowana przez działanie niezależnej i samodzielnej organizacji, jaką jest Interpol, może zmniejszyć zagrożenie, jakie niesie ze sobą międzynarodowa przestępczość. Podkreślić należy przy tym fakt, iż olbrzymią rolę w walce ze zbrodniami prawa międzynarodowego odgrywa Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK), pełniący funkcję uniwersalnego sądu karnego. Nie ulega jednak wątpliwości, że MTK uzupełnia jedynie jurysdykcję sądów państwowych. Dlatego też, jak trafnie podkreślają Autorki, gwarantem sprawnego funkcjonowania MTK może być silna wola i ścisła współpraca państw w sferze właściwego ukształtowania własnego prawa wewnętrznego.

Recenzowana książka składa się – oprócz wprowadzenia, wykazu literatury i podsumowania w języku angielskim – z siedmiu rozdziałów, w których omówione zostały kolejno: zasady odpowiedzialności prawnokarnej osób fizycznych za przestępstwa prawa międzynarodowego (I), międzynarodowe przestępstwo i jego sprawca (II), Międzynarodowa Komisja Policji Kryminalnej (III), Międzynarodowa Organizacja Policji Kryminalnej (IV), Trybunały wojskowe po drugiej wojnie światowej (V), Międzynarodowe trybunały karne *ad hoc* (VI) Międzynarodowy Trybunał Karny (VII). Rozdziały podzielone zostały na podrozdziały, co sprawia, że prezentowane rozważania są klarowne i pozwalają skupić się na omawianych zagadnieniach. Przyjęty podział pracy jest, moim zdaniem, prawidłowy, stwarza bowiem możliwość przedstawienia najistotniejszych zagadnień związanych z ukazaniem międzynarodowej współpracy w zwalczaniu przestępczości.

W rozdziale I wskazano genezę międzypaństwowej współpracy w walce z przestępczością, słusznie upatrując źródeł jej powstania w rozwoju dziewiętnastowiecznej nauki i techniki. Doprowadziło to do ukształtowania się nowoczesnej, świadomej i solidarnej społeczności międzynarodowej, dostrzegającej zagrożenia związane ze szkodliwym działaniem jednostek. Nie sposób się nie zgodzić z poglądem Auterek, że to jednak doświadczenia pierwszej i drugiej wojny światowej wywarły decydujący wpływ na rozwój prawa humanitarne i próby kompleksowego uregulowania odpowiedzialności karnej za łamanie norm prawa międzynarodowego. Naruszanie podczas pierwszej wojny światowej traktatów pokojowych i konwencji o zasadach prowadzenia wojny uznano za przestępstwo w świetle prawa międzynarodowego¹. Doprowadziło to w konsekwencji do powołania międzynarodowych trybunałów, których priorytetowym zadaniem było osądzenie i ukaranie osób winnych popełnienia zbrodni wojennych. Jak słusznie podkreślają I. Gawłowicz i M. A. Wasilewska, było to precedensem w skali światowej, a zarazem początkiem normy prawa zwyczajowego.

Wiele miejsca w omawianym rozdziale Autorki poświęciły problematyce międzynarodowej odpowiedzialności karnej osób fizycznych przed sądami krajowymi. Należy przyznać im rację, że sądownictwo międzynarodowe powinno pełnić jedynie rolę pomocniczą względem jurysdykcji sprawnie funkcjonującego systemu sądów na świecie. System ten powinny tworzyć przede wszystkim sądy krajowe, orzekające na podstawie norm uniwersalnych. Autorki zwracają jednak uwagę, że w zwalczaniu przestępstw łamiących normy prawa międzynarodowego niezbędna jest ścisła współpraca organów krajowych i międzynarodowych.

¹ Bliżej zob. B. Mielnik, *Odpowiedzialność jednostek za przestępstwa międzynarodowe w poglądach współczesnej nauki prawa międzynarodowego*, Materiały konferencyjne, Kraków 2002.

W rozdziale II zajęto się rozważaniami nad przyczynami i uwarunkowaniami międzynarodowego przestępstwa oraz scharakteryzowaniem jego sprawcy². Wskazano przy tym istotę międzynarodowej przestępczości zorganizowanej. I. Gawłowicz i M. A. Wasilewska słusznie podkreślają, iż proceder ten przejawia się nie tyle w samym prowadzeniu działalności kryminalnej na terenie kilku państw, ile na godzeniu w interes owych państw. Autorki omawiają również genezę między-państwowej współpracy w walce z przestępczością, upatrując źródeł jej powstania w nasileniu się procederu handlu żywym towarem, służącemu stręczycielstwu i prostytucji, który miał miejsce pod koniec XIX w. Wówczas to, jak podkreślono w książce, zaczęto zdawać sobie sprawę z zagrożenia, jakie wynikać może z międzynarodowego przestępstwa. Z tego też względu podjęto działania mające na celu walkę z tym zjawiskiem na płaszczyźnie porozumień między państwami.

W rozdziale III Autorki koncentrują swą uwagę na działalności Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnej (International Criminal Police Commission) powołanej do życia w 1923 r. Opisują jej strukturę, a także prezentują zadania i cele. Podkreślają, że priorytetowym zadaniem MKPK miała być wymiana informacji o przestępcach działających w Europie, a także zapewnienie wzajemnej i rozległej współpracy między policjami wszystkich państw. Wskazują przy tym także przeobrażenia struktury organizacyjnej Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnej, jakie zaszły po drugiej wojnie światowej i w okresie zimnej wojny.

Rozdział IV jest bardzo obszerny. Omówiono w nim działalność Międzynarodowej Organizacji Policji Kryminalnej – Interpolu (International Criminal Police Organization)³. I. Gawłowicz i M. A. Wasilewska skrupulatnie wskazują cele i zadania Interpolu. Przedstawiają przy tym i szczegółowo omawiają jego strukturę, a także analizują prawne podstawy jego działalności. Zgodzić się należy z poglądem, że jest to organizacja międzynarodowa o bardzo specyficznym charakterze, co wynika zwłaszcza z istoty jej działalności. Autorki opisują także zakres działalności Interpolu podkreślając, iż jest on organizacją niemal uniwersalną, liczącą obecnie 181 członków, pochodzących ze wszystkich kontynentów. I. Gawłowicz i M. A. Wasilewska koncentrują się również na wskazaniu ograniczeń jego działalności. Ich zdaniem, ograniczenia te wynikają z faktu, że jest to organizacja o charakterze koordynująco-pomocniczym, wspierająca działalność policji państw członkowskich w walce z międzynarodową przestępczością.

W omawianym rozdziale Autorki analizują również zasady współpracy międzypaństwowej w ramach Interpolu. Wskazują metody oraz instrumenty, jakimi posługuje się ta organizacja w walce z międzynarodową przestępczością. Dość obszernie opisują przedmiot działalności Międzynarodowej Organizacji Policji Kryminalnej podkreślając, iż zajmuje się ona przestępczością kryminalną w pełnym tego słowa znaczeniu, nie zaś kwestiami związanymi z polityką, religią czy uprzedzeniami rasowymi. Bardzo ciekawie ukazują też poszczególne rodzaje przestępstw, które są w sferze zainteresowania Interpolu, wskazując metody i sposoby działania międzynarodowych przestępców. Rozważania nad kilkudziesięcioletnią działalnością Interpolu Autorki kończą podsumowaniem. Zdaniem recenzenta, I. Gawłowicz i M. A. Wasilewska słusznie zauważają, iż jest on strukturą bardzo aktywną, skutecznie realizującą swoje statutowe cele, żywo uczestniczącą w stosunkach międzynarodowych, a przy tym niezwykle skuteczną w walce z międzynarodową przestępczością.

W rozdziałach V i VI Autorki koncentrują swe rozważania nad istotą funkcjonowania międzynarodowego systemu sądownictwa karnego po drugiej wojnie światowej. Prezentują jego genezę, przeobrażenia oraz wpływ na kształtowanie się regulacji prawnych dotyczących odpowiedzialności jednostki za naruszenia prawa międzynarodowego. Omówiono działalność kolejnych międzynarodowych trybunałów karnych – zaczynając od norymberskiego, poprzez tokijski, Trybunał ds. zbrodni popełnionych w byłej Jugosławii, kończąc wreszcie na trybunale ds. Rwandy⁴. Słusznie przy tym wskazano, że powołanie do życia trybunałów norymberskiego i tokijskiego stanowiło pierwszy krok ku rozwiązaniu problemu odpowiedzialności karnej jednostki za zbrodnie wojenne. Od tej pory, jak zauważają Autorki, coraz intensywniej podejmowano próby opracowania koncepcji uniwersalnego międzynarodowego trybunału karnego. Zakończenie zimnej wojny, intensyfikacja współpracy narodowej oraz zmiany w świadomości społeczności międzynarodowej zaważyły na przyszłym kształcie międzynarodowego sądownictwa karnego. I. Gawłowicz i M. A. Wasilewska podkreślają, że niebagatelną rolę odegrała w tym zakresie Organizacja Narodów Zjednoczonych. To dzięki niej

² Przestępcą międzynarodowym jest sprawca, którego bezprawna działalność narusza interes co najmniej dwóch państw.

³ Interpol powstał w 1956 r. z przekształcenia Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnej.

⁴ Trybunały karne powołane *ad hoc*, których celem było osądzenie zbrodniarzy w związku z konkretną wojną.

opracowano cztery konwencje genewskie o ochronie ofiar wojny, które do dziś stanowią podstawowe akty prawnomiędzynarodowe w zakresie prawa humanitarnego. Słusznie przy tym Autorki uważają, że działania ONZ spowodowane wydarzeniami na Bałkanach i w Rwandzie doprowadziły do podjęcia istotnych starań zmierzających w kierunku kształtowania uniwersalnego sądownictwa karnego.

W rozdziale VII zaprezentowano rozważania nad istotą funkcjonowania Międzynarodowego Trybunału Karnego. Wskazano przy tym jego cele oraz kompetencje. Z należytą starannością przedstawiono również zasięg terytorialny i strukturę organizacyjną MTK. Zdaniem Auterek, zaletą Trybunału musi być jego obiektywizm, zapewniony przez właściwy skład sędziowski. Natomiast podstawą jego funkcjonowania powinno być współdziałanie państw zarówno w sferze uznania jego kompetencji, jak i dostosowania własnego prawa wewnętrznego, tak aby ułatwiał ono skuteczne funkcjonowanie trybunału. Analizując statut Trybunału i stworzonej na jego podstawie perspektywie przyszłych działań, nie sposób się nie zgodzić z twierdzeniem Auterek, że Trybunał ten powinien być elastyczną, żywą instytucją, dostosowującą się do zmiennych potrzeb społeczności międzynarodowej w kontekście szeroko pojętej sprawiedliwości i praworządności.

Recenzowana książka jest bez wątpienia niezmiernie interesująca. Spełnia przy tym założony cel, jakim jest prezentacja problematyki międzypaństwowej współpracy w zwalczaniu przestępczości. Rozważania Auterek poparte zostały szeregiem cennych informacji na temat działania organów i organizacji międzynarodowych. I. Gawłowicz i M. A. Wasilewska zaznaczają, iż praca ta nie wyczerpuje całej problematyki związanej z międzynarodową przestępczością i międzypaństwową współpracą w jej zwalczaniu. Mimo to wybrany zakres tematyczny od razu zaciekawia i skłania do uważnej lektury. Na krytyczną refleksję zasługuje jedynie fakt, iż Autorki nie wskazały adresata, do którego skierowana jest recenzowana monografia. Niemniej jednak prezentowana tematyka przedstawiona została w bardzo przystępnej formie, co powinno zachęcić do sięgnięcia po nią każdego czytelnika.

Adam Zaborski
adamzaborski@op.pl

Jan Sandorski, *Bohdan Winiarski. Prawo, polityka, sprawiedliwość*, Magistrii Nostrii. Profesorowie Wydziału Prawa poznańskiego Uniwersytetu, pod red. Andrzeja Gulczyńskiego, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004, ss.152.

Bohdan Winiarski – i bez jubileuszowej okazji – z pewnością zasłużył sobie na biografię. Ma rację J. Sandorski, gdy pisze, że Uniwersytet słusznie może być dumny z profesora, którego nazwisko wiele ważyło i waży w dziedzinie prawa międzynarodowego, w dodatku sędziego i prezydenta Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, co Sandorski – sam profesor prawa – uważa za koronę jego kariery. Poza tym Winiarski to nietuzinkowa postać. Człowiek aktywny na wielu polach. Niewątpliwie *homo politicus*, który swą karierę rozpoczął jako członek delegacji polskiej na konferencji w Wersalu. Bliski wówczas współpracownik Dmowskiego, uczestnik wielu ważnych gremiów i debat (z Beneszem nikt chyba z polskiej strony nie miał lepszego kontaktu!). Wersal – zapewne dla wszystkich jego uczestników – pozostał niezatartym przeżyciem. Walczono o racje swego narodu i państwa, organizowano na nowo Europę, miano poczucie doniosłości wydarzeń i z dnia na dzień niemal współtworzono historię. Dmowski rolę, jaką wtedy odegrał, uważał za jedno z najważniejszych i najtrudniejszych osiągnięć w swoim życiu (niektórzy twierdzili, że wypalił się przy tym doszczętnie). Nie wiem, czy ktokolwiek pytał o to samo Winiarskiego, ale nie zdziwiłbym się, gdyby odpowiedział podobnie.

Książkę swą Jan Sandorski podzielił na siedem rozdziałów uporządkowanych w zasadzie chronologicznie. Najpierw dzieciństwo w Bohdanowie, matura w Łomży, studia prawnicze na Uniwersytecie w Warszawie, potem (w 1910 r.) doktorat na Uniwersytecie Jagiellońskim, następnie studia uzupełniające za granicą. Paryż, Heidelberg i pierwsze prace. Do polityki Winiarski